

## UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA – 11 VI 1999

### Serce – prawda i wezwanie

1. Serce jest jednym z najbardziej rozpowszechnionych symboli, wyrażających najpełniej człowieka. W wielu kulturach oznacza ono nie tylko siedzibę uczuć, ale również rozumu, woli i pamięci - słowem wszystkich zdolności duchowych wraz z całą skalą uczuć i namiętności w dobrym i złym znaczeniu. Serce oznacza całego człowieka wewnętrznego, wraz z jego sumieniem i całym religijnym usposobieniem.

W świecie biblijnym serce jest siedliskiem świadomej, rozumnej i wolnej osobowości, miejscem podejmowania decyzji i ich oceny. Serce jest także miejscem spotkania i tajemniczej działalności Boga. Słowem, człowiek jest wart tyle, ile warte jest jego serce.

O ile w przypadku osoby ludzkiej serce może stać się zarówno siedliskiem dobra jak i zła, o tyle w przypadku Pana Boga, serce zawsze będzie oznaczało Jego miłość do człowieka. Papież Pius XII w encyklice *O kulcie Najświętszego Serca Jezusa* pisze, że *Serce Jezusa (...) jest naturalnym znakiem i symbolem Jego nieskończonej miłości do rodzaju ludzkiego*. Ta właśnie niepojęta miłość stanowi zasadniczą treść dzisiejszej Uroczystości. Dziś właśnie, w myśl słów modlitwy, niemal przed chwilą wypowiedzianej, *wystawiamy wielkie dary Jego miłości*.

Św. Bernard z Clairvaux, kontemplując tajemnicę przebitego Serca Pana Jezusa, wołał w uniesieniu: *Żelazo przeszło Jego duszę, zbliżyło się do serca, aby naprawdę umiał współcierpieć z moją słabością. Stoją otworem głębinę Jego serca dzięki ranie ciała, stoi*

*otworem owa ogromna tajemnica łaskowości, stoi otworem litość serdeczna Boga naszego, przez którą nawiedził nas Ten, który wschodzi z wysoka.*

2. Niezwykle bogata jest owa tajemnica Bożej miłości. Dzisiejsza Liturgia Słowa odsłania nam pewne jej aspekty. Izraelici byli pierwszymi, którym dane było jej doświadczyć. *Pan wybrał was i znalazł upodobanie w was nie dlatego, że licznie przewyższacie wszystkie narody, gdyż ze wszystkich jesteście najmniejszym, lecz dlatego, że Pan was umiłował* - oznajmia Mojżesz swoim rodakom. Na ich przykładzie widzimy, że miłość Boża jest zupełnie bezinteresowna. Pan Bóg nie kocha za coś, czy ze względu na coś. On kocha bezinteresownie, dlatego, że człowiek po prostu jest. Owa miłość nie wyraża się w deklaracjach, lecz ujawnia swoje istnienie w bardzo konkretnym działaniu. *Wyprowadził was mocną ręką i wybawił was z domu niewoli z ręki faraona, króla Egipskiego. Miłość Boża czyni siebie obecną w konkretnej sytuacji egzystencjalnej człowieka. On odpuszcza wszystkie twoje winy i leczy twoje choroby. On twoje życie ratuje od zguby, obdarza cię łaską i zmiłowaniem. Kieruje się ona ku konkretnemu człowiekowi, utrudzonemu i obciążonemu, chcąc nieść mu ukojenie duszy.*

Najwyraźniejszym objawieniem Bożej miłości było wejście w nasz świat Jezusa Chrystusa. *W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu. To nie człowiek pierwszy zaczął szukać Pana Boga, ale Pan Bóg już był przy człowieku, zanim ten zdołał jeszcze o Nim pomyśleć. W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy. W Jego osobie, Bóg okazał swoją największą solidarność z człowiekiem. W Nim, wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby (Mt 8,17). Ewangelie wypełnione są po brzegi konkretnymi przykładami miłosierdzia, jakie Chrystus Pan okazywał wszystkim potrzebującym, wszystkim, którzy zwracali się do Niego z ufnością i zawierzeniem. Ujawniają one w niezwykle sposób całe bogactwo wnętrza Serca Jezusowego, przepelnionego bezgraniczną miłością.*

3. „Jeżeli ktoś pyta: Co jest pewne? Tak pewne, że można dla tego żyć i umierać... Tak pewne, żeby można wszystko na tym oprzeć... - Wtedy odpowiedź brzmi: Miłość Chrystusa” - wyznaje Romano Guardini, jeden z najwybitniejszych teologów XX wieku.

„Życie nas uczy - kontynuuje swoją myśl - że tym Ostatnim, czego szukamy, nie są ludzie, choćby byli najlepsi i nam najdrożsi; także nie wiedza ani filozofia i nie sztuka, ani nic, co potrafi zdziałać moc ludzka. Także nie natura, nie czas i nie ślepy los. Nawet nie sam Bóg po prostu - bo przecież ponad grzechem zawisł gniew Boży. Jak moglibyśmy wiedzieć bez Chrystusa, czego mamy oczekiwać od Boga? Pewna jest tylko miłość Chrystusowa. Nie możemy nawet powiedzieć miłość Boża, bo o tym, że Bóg nas kocha, wiemy ostatecznie przez Chrystusa. A gdybyśmy nawet wiedzieli o tym bez Niego - to miłość może być też przecież nieubłagalna i tym twardsza, im jest szlachetniejsza. Dopiero przez Chrystusa wiemy, że Bóg kocha - przebacząc. Tak! Pewne jest tylko jedno to, co objawiło się nam na Krzyżu - myśl, która żyje, siła, która wypełnia tamto Serce”

4. Kiedy, gdzie i na jakiej drodze możemy doświadczyć tej miłości? Jak ją *poznać* i jej *uwierzyć*. Za miłość płaci się tylko miłością. Nie inaczej zatem, jak tylko kochając. *Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my winniśmy miłować się wzajemnie.* W tym zdaniu zawiera się zasadnicze orędzie, skierowane do nas, czcicieli Serca Jezusowego. Bez miłości z naszej strony, dzisiejsza Uroczystość będzie jeszcze jednym pustym obrzędem, a wszel-

kie akty oddania, nic nie wartymi deklaracjami. *Boga nikt nigdy nie oglądał*, jedynie Kochając mamy szansę doświadczenia jego obecności. *Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas i miłość ku Niemu jest w nas doskonała.*

„(...) kto zdecydował się żyć z Chrystusem, musi być związany z Jego sercem i z Jego głową, bo znikąd indziej nie przyjdzie do nas życie. To jednak jest niemożliwe, jeśli nie pragnie się tego samego, co pragnie Chrystus” - nauczał jeden ze średniowiecznych mistrzów ducha. Miłość zatem wobec Boga wyraża się w wypełnianiu Jego woli. *Strzeż przeto poleceń, praw i nakazów, które ja tobie polecam dzisiaj pełnić.* Tak kończy Mojżesz swoje przemówienie o Bożej miłości. *Przyjdźcie do mnie wszyscy, (...). Weźcie swoje jarzmo na siebie i uczcie się ode mnie* - zachęca dziś Chrystus Pan w Ewangelii. Dopiero w konkretnym naśladowaniu Chrystusa, pokory i cichości Jego serca, znajdziemy pokój i ukojenie dla dusz naszych. Jedynie w ten sposób będziemy mogli tak naprawdę poznać, jak wielka jest Boża miłość do każdego z nas. Uczyńmy zatem, znane nam wszystkim wezwanie, naszą dziesiątą modlitwą: *Jezu cichy i pokornego serca, uczyn serca nasze według serca Twego!*

*ks. Mirosław Kiwka*